

Wyróżnienie od ministra

Gmina Bojszowy znalazła się w gronie 5 wyróżnionych przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji za projekt „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu”. Gala, na której wręczono nagrody, odbyła się 12 grudnia w hotelu „Sobieski” w Warszawie. Dzięki programowi gmina zdobyła 800 tys. zł na sprzęt komputerowy wraz z serwisem i dostępem do internetu. Za to wyróżnienie gmina nie musiała nic zapłacić – jak to czasami bywa w różnych „konkursach”.

Było zaskoczenie

- Pojechaliśmy na uroczystość, nie wiedząc co nas tam spotka – relacjonuje sekretarz gminy Longina Giedwiłło, która wraz z Małgorzatą Knopik, koordynatorką projektu, odbierała wyróżnienie z rąk Andrzeja Halickiego, ministra Administracji i Cyfryzacji. – Okazało się, że oprócz 3 nagrodzonych samorządów, które realizowały wielomilionowe projekty, znalazł się i nasz skromniejszy finansowo. Sądzę, że doceniono nie tylko fakt wyposażenia 30 rodzin w komputery wraz z oprogramowaniem i dostępem do internetu. Wartością naszego projektu był również sprzęt, który trafił do szkół, przedszkola i biblioteki – oprócz komputerów tablice interaktywne, laptopy i urządzenia wielofunkcyjne. Służą one szeroko pojętym celom edukacyjnym – uczniom i nauczycielom.

- Bardzo ważna jest kwestia środków finansowych i wsparcia technicznego, ale przede wszystkim najważniejsi są ludzie: samorządowcy z pasją do działania, nauczyciele, osoby które podnoszą poziom



Wyróżnienie odebrała Longina Giedwiłło, sekretarz gminy. Na zdjęciu z ministrem Andrzejem Halickim (pierwszy z prawej) i przedstawicielami 4 pozostałych gmin, które zostały nagrodzone.

kompetencji i zarażają młodszymi tym, czym jest internet i technologia – powiedział na gali minister Andrzej Halicki.

Korzyści finansowe i organizacyjne

Wyróżnienie Bojszów wynika nie tylko z tego, jak przygotowano projekt, ale i jak go realizowano, rozliczano i jak dalej funkcjonuje. Kontrole wykazały prawidłowość przeprowadzenia przetargu na dostawę urządzeń oraz realizację zgodną z harmonogramem. A takie niezgodności kończą się w wielu przypadkach albo karami finansowymi albo koniecznością zwrotu części przyznanych pieniędzy.

- Odwiedzając rodziny, do których trafił sprzęt, wszędzie spotykam się z różnymi przykładami jego wykorzystania na co dzień. Jedni sprawdzają oceny swoich dzieci w dzienniku elektronicznym, inni płacą rachunki przez internet oszczędzając czas i pieniądze za przelewy, kolejni rozmawiają za darmo przez Skypa z rodziną. Uczniom komputer z

internetem pomaga w odrabianiu zadań i przygotowaniu się do lekcji – opowiada Małgorzata Knopik z Urzędu Gminy. Rodzinom tym zagwarantowano bezpłatne przez 5 lat użytkowanie sprzętu, jego serwisowanie oraz dostęp do szerokopasmowego internetu.

Będzie następny?

Projekt realizowany był od grudnia 2012 r. do marca 2014. Jego powodzenie zachęca pracowników Urzędu Gminy do przygotowania kolejnych. – Chcielibyśmy teraz pomóc osobom określanym jako „50+”, głównie tym, które nie miały kontaktu z komputerem i internetem w szkole ani w pracy i dlatego określa się ich mianem „wykluczonych cyfrowo”. Czekamy tylko na ogłoszenie kolejnego konkursu – zapowiada Longina Giedwiłło.

O wyróżnionym projekcie

Projekt „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w Gminie Bojszowy” współfinansowany był przez Unię

Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007-2013 „Inwestujemy w Waszą przyszłość”.

Dzięki realizacji projektu przez gminę Bojszowy 30 gospodarstw domowych zagrożonych wykluczeniem cyfrowym, spełniających kryterium dochodowe, upoważniające do otrzymania wsparcia w ramach systemu pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych oraz osoby niepełnosprawne i rodziny zastę-

cze otrzymały sprzęt komputerowy oraz dostęp do szerokopasmowego internetu.

W sprzęt komputerowy z dostępem do internetu zostały również wyposażone: Gimnazjum w Bojszowach, Szkoła Podstawowa w Bojszowach, Szkoła Podstawowa w Świerczyńcu, Szkoła Podstawowa w Międzyrzeczu, Przedszkole w Bojszowach, Biblioteka w Bojszowach. Powstały tam bezpłatne pracownie multimedialne z dostępem do internetu, z których mogą korzystać mieszkańcy gminy Bojszowy. zz

SKUP ZŁOMU BOJSZOWY

SKUPOJEMY

- ZŁOM STALOWY
- ŻELIWO
- CYNK
- MIEDŹ
- MOSIĄDZ
- ALUMINIUM-odlewy-puszki
- BRĄZ
- STAL NIERDZEWNA
- CHŁODNICE i inne

WAGA NAJAZDOWA !!!
 PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK 08.00 – 16.00
 CZWARTEK 07.30 – 15.30
 SOBOTA 08.00 – 13.00

ZAPRASZAMY !!!
 UL. JEDLIŃSKA 97
 KÓŁKO ROLNICZE
 „RSP”
 TEL. 692-516-292

Oferujemy transport na terenie Gminy Bojszowy
 SKUPOJEMY ZUŻYTE AKUMULATORY !! PŁACIMY GOTÓWKĄ !!

KRONIKA POLICYJNA

27 listopada w Bojszowach na ul. Jedlińskiej patrol ruchu drogowego zauważył pojazd, który w miejscu, gdzie należy zachować szczególną ostrożność a prędkość ograniczono do 50 km/h, jechał bardzo brawurowo, z prędkością 90 km/h, łamiąc szereg obowiązujących w tym miejscu zakazów. Jak się okazało za kierownicą skody siedziała 24-letnia mieszkanka Bojszów. Kobieta swoje nieodpowiedzialne zachowanie na drodze tłumaczyła pośpiechem. Dla takiego sposobu jazdy nie ma jednak żadnego usprawiedliwienia. Za realne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym stróże prawa zatrzymali bojszowiankę prawo jazdy. Sąd zadecyduje na jak długo.

2 grudnia w Bojszowach przy ul. Gaikowej patrol ruchu drogowego zatrzymał do kontroli samochód BMW. Podczas rozmowy z kierującym 22-letnim mieszkańcem Bierunia policjanci zauważyli u niego nie naturalnie duże źrenice. Podejrzanie mundurowych o tym, że kierowca może znajdować się pod wpływem narkotyków, potwierdził tester, który wykazał w organizmie 22-latkę amfetaminę. Kierowca został zatrzymany. W bieruńskiej komendzie usłyszał zarzut za kierowanie samochodem pod wpływem narkotyków. Mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu. O jego dalszym losie zadecyduje prokurator i sąd.

8 grudnia w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu, policjanci zatrzymali 48-letniego mieszkańca Kęt, który kierował daewoo w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 0,37 mg/l.

8 grudnia w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu włamano się do stojaka na butle gazowe, z którego skradziono 9 butli, a następnie włamano się do sklepu, skąd skradziono 600 zł, bony Sodexo, papierosy i piwo. Straty przekroczyły 2 tys. zł.

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 32-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@bojszowy.pl Nakład: 1500 egz. Druk: Infomax Katowice Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

Kto odśnieża?

Nie tylko odśnieżaniem, ale również posypywaniem piaskiem i solą dróg gminnych, powiatowych i chodników na terenie gminy Bojszowy zajmują się w sezonie 2014/15 trzy firmy.

W Bojszowach Górnych jest to „Workom” Pawła Barona, w Bojszowach Dolnych, Jedlinie i

Międzyrzeczu firma „Dawidzki” Dawida Ryszki z Nowego Bierunia, natomiast w Bojszowach Nowych i Świerczyńcu spółka „Bio-Ekos” mająca swój oddział w Tychach.

Utrzymanie zimowe dróg powiatowych na terenie całej gminy należy do firmy „Bio-Ekos”. Drogi powiatowe to:

Gilowicka, Wolska, Skromna, Kopalniana, Bojszowska, Jedlińska, Gaikowa, Pancerniaków, Cichy Kącik/Dąbrowa, Ruchu Oporu, Trzcina, Biełuńska, Barwna/Prosta i Leśniczówka.

Odśnieżane będą również chodniki, które ma pod opieką firma „Dawidzki”. zz

Programy społeczne

Na sesji Rady Gminy w Bojszowach, która odbyła się 10 grudnia radni przyjęli trzy uchwały o charakterze społecznym. Określają one, jakie będą w roku 2015 prowadzone działania dotyczące przemocy w rodzinie, profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz narkomanii.

W pierwszej dziedzinie bojszowski GOPS będzie udzielał pomocy finansowej, rzeczowej oraz w formie specjalistycznego poradnictwa rodzinom dotkniętym przemocą. Będą to również porady i interwencje w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, działania edukacyjne służących wzmocnieniu opiekuńczych i wychowawczych kompetencji rodziców w rodzinach zagrożonych przemocą w rodzinie,

a także współpraca z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łędzinach i Policją. Zwiększy się dostępność pomocy terapeutycznej i prawnej dla rodzin dotkniętych przemocą. Będą działały placówki wsparcia dziennego. Przewiduje się oddziaływanie na sprawców przemocy w rodzinie poprzez motywowanie ich i kierowanie do udziału w programach korekcyjno-edukacyjnych oraz podniesienie świadomości mieszkańców gminy w zakresie przemocy w rodzinie.

Zwiększenie wiedzy na temat przemocy w rodzinie planowane jest poprzez organizowanie prelekcji i pogadek oraz upowszechnianie materiałów edukacyjno-informacyjnych, w tym o instytucjach udzielających pomo-

cy w sytuacjach doświadczania przemocy w rodzinie.

Przewiduje się działania profilaktyczne dotyczące agresji i przemocy wśród dzieci i młodzieży oraz dorosłych. Dla nauczycieli będą to szkolenia i warsztaty dotyczące przemocy w środowisku szkolnym i rodzinnym, a także doskonalenie kadr pracujących ze sprawcami i ofiarami przemocy w rodzinie.

Problem przemocy w rodzinie będzie diagnozowany i monitorowany. Oprac. zz

Strażacy dziękują...

Mieszkańcom, którzy zakupili ich kalendarz na 2015 r. oraz sponsorom, którzy jego wydanie wsparli. Są to strażacy z Bojszów. zz

Dla przedsiębiorców (obecnych i przyszłych)

Przedsiębiorcy i osoby chcące rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej mogą skorzystać ze strony www.biznes.gov.pl. Znajdziemy na niej szczegółowe informacje o interesującej przedsiębiorcę dziedzinie działalności gospodarczej, właściwe przepisy prawa, kontakty do organów realizujących procedurę oraz szczegółowe instrukcje dalszego postępowania. Dzięki biznes.gov.

pl dowiemy się, jak krok po kroku otworzyć własną firmę w konkretnej branży.

Biznes.gov.pl poprzez Centrum Pomocy udziela informacji m.in. na temat interpretacji obowiązujących przepisów prawa. Na pytania odpowiadają przeszkoleni konsultanci oraz eksperci z właściwych urzędów administracji publicznej oraz instytucji otoczenia biznesu. ug

Przeгляд kołędowy

Cztery chóry, trzy zespoły i dwie orkiestry wystąpią podczas tegorocznego przeglądu kołędowego w Bojszowach Nowych.

We wtorek, w święto Trzech Króli na godz. 17., do nowobojszowskiej świątyni zapraszają wójt gminy Bojszowy, starosta bieruńsko-łędziński i proboszcz parafii w Bojszowach Nowych, którzy są organizatorami przeglądu.

Swój udział zapowiedziały chóry „Jutrzenka” z Bojszów, „Gloria” z Bojszów Nowych, „Harmonia” z Nowego Bierunia i Akord z Łędzin.

Ponadto zaprezentują się „Bojszowianie” zespół instrumentalno-wokalny „Mixer Band” z Bierunia Starego i zespół „Małe Jankowianki”. Zobaczymy też i usłyszymy orkiestry „Ponticello” i orkiestrę dętą z Woli. zz

Na skróty przez gminę

Progi i znaki

Progi zwalniające zamontowano na ul. Chmielnej (2) i Żytnej (1) w Bojszowach oraz ul. Lisiej (3) w Międzyrzeczu. Natomiast znaki informujące o strefie 30 km/h znalazły się w rejonie Bojszów Dolnych (na południe od ul. Jedlińskiej) oraz na ul. Barć i Lisiej. Uzupełnione zostało również oznakowanie przystanków autobusowych. Ponadto zamontowanych zostało 10 tablic z nazwami ulic.

Sprzyjała pogoda

Prawdziwie jesienna aura w listopadzie i grudniu sprzyjała pracom na dwóch największych gminnych inwestycjach. Na obu roboty wyszły z poziomu piwnic. Przy rozbudowie biblioteki oprócz fundamentów udało się wykonać roboty murarskie, żelbetowe stropów, pokryć dach, a także zamontować okna i zrobić zewnętrzną kanalizację deszczową. Firma z Nowego Targu ma oddać tę inwestycję w październiku 2015 r.

Na budowie przedszkola i żłobka wykonane zostały fundamenty i ściany piwnic z izolacjami. W grudniu trwały roboty żelbetowe przy wznoszeniu stropów oraz murarskie przy ścianach parteru, a także montowano wewnętrzną kanalizację sanitarną. W tym przypadku roboty powinny się zakończyć w sierpniu 2015 r.

12 głazów

Na ścieżce historycznej, która powstała na dawnej przykopie młyńskiej na Dworzysku ustawiono 12 głazów. Uzupełniają one dwa, które znalazły się tu latem. Głazy są darem firmy PPI Chrobok z Bojszów Nowych.

Orszak Trzech Króli

6 stycznia w uroczystość Objawienia Pańskiego popularnie zwanego Trzech Króli o godz. 13. sprzed kościoła w Bojszowach Nowych wyruszy orszak Trzech Króli. zz

Zmarli

Eryk Ścierański z Bojszów (ur. w roku 1928) i Marta Rogalska z Bojszów (ur. w roku 1919).

Wyższe podatki w 2015 r.

Właściciel 160-metrowego domu zapłaci z tytułu podatku od nieruchomości w 2015 roku o 4,80 zł więcej niż w 2014. Jeśli ten dom znajduje się na działce o powierzchni 1000 m kw., jego podatek od gruntu będzie większy o 80 zł – takie stawki większością głosów przyjęli radni na sesji, która odbyła się 10 grudnia. Stawki podatków od nieruchomości prezentujemy w tabeli poniżej.

Wójt Henryk Utrata wyliczył, że nowe stawki spowodu-

ją, że do budżetu gminy wpłynę z tego tytułu w roku 2015 o ponad 229 tys. zł więcej niż w roku poprzednim. Jednocześnie zwrócił uwagę, że dopłaty gminy do ścieków wyniosą 360 tys. zł, za odbiór śmieci gmina dopłaci 200 tys. zł, natomiast komunikacja autobusowa będzie kosztować o 400 tys. zł więcej niż w roku 2014. – Wiem, że podnoszenie podatków jest niepopularne, ale trzeba być odpowiedzialnym i mieć na uwadze zadania, które

gmina ma zrealizować. Mam nadzieję, że radni to rozumieją – dodał wójt. Zapowiedział również, że chciałby, aby w ciągu najbliższych lat podatki w gminie osiągnęły poziom 95% stawek maksymalnych, które ustala Ministerstwo Finansów.

W roku 2015 według założeń budżetowych z tytułu różnych podatków wpłynie do kasy bojszowskiej gminy 14,5 mln zł. Z tego podatki od nieruchomości szacowane są na 3,4 mln zł. zz

Porównanie stawek podatków na rok 2014, 2015 i maksymalnych (w zł)

1. Roczne stawki od 1 m ² powierzchni użytkowej:	2014	2015	stawka maksym.
1) budynków mieszkalnych lub ich części	0,70	0,73	0,75
2) budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej	20,76	21,97	23,13
3) budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym	10,06	10,26	10,80
4) budynków lub ich części związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej, zajętych przez podmioty udzielające tych świadczeń	4,63	4,70	4,70
5) pozostałych budynków lub ich części, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego	6,07	7,38	7,77
2. Stawki podatku od budowliny lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza lub leśna określonej na podstawie art.4 ust.1 pkt 3 oraz ust. 3-7 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 roku o podatkach i opłatach lokalnych	2% ich wartości	2% ich wartości	2% ich wartości
3. Stawki podatku od powierzchni gruntów wynoszą rocznie:			
1) gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków od 1 m ² powierzchni	0,82	0,85	0,90
2) gruntów pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne, retencyjne lub elektrowni wodnych, od 1 ha powierzchni	4,40	4,58	4,58
3) pozostałych gruntów, od 1m ² powierzchni, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego.	0,28	0,36	0,47

List z Jedliny

Wszystko wskazuje na to, że pszczelarze polubili Jedlinę. Nie tylko w listopadzie świętowali nadanie imienia swemu kołu, ale i urządzili spotkanie opłatkowe przed świętami. Nie tylko rozdawali kalendarze na nowy rok, ale i częstowali smacznymi ciastkami swojskiej roboty. Jeden z nich przywiózł klawisz i wspólnie śpiewaliśmy koledy (i

to po kilka zwrotek) - od „Wśród nocnej ciszy” do „Przybieżeli do Betlejem”. Przyjadą do Jedliny ponownie w styczniu na doroczne zebranie.

Jedlinę, a raczej Wisłę i jej starorzeczka lubią też bobry. Zabrały się za okazałą wierzbę rosnącą nad jednym z koryt rzeki i prawdopodobnie jak ją powalą, zajmą się budową żeremi.

Ich działalność była widoczna już w minionych latach.

Tak jak w zeszłym roku na powitanie Nowego Roku zaprasza do kościoła nasz ks. dziekan Zenon Czajka. Pół godziny po północy przełamiemy się opłatkiem i zaśpiewamy koledę. Czy ten sposób świętowania się przyjmie?

Pozdrowienia przesyła
Wasz Jedliniak

Ocalmy nasze kroniki!

Dzięki Śląskiej Bibliotece Cyfrowej (www.sbc.org.pl) Bojszowy – jak żadna śląska gmina – obecne są w wirtualnej przestrzeni. Dzieje się tak, bo każdy internauta znaleźć może tam monumentalną i ciągle uzupełnianą, Kronikę Gminy Bojszowy – która liczy 39 tomów serii głównej i kilka tomów serii fotokronik. Jej autora, Romana Horsta, nie trzeba nikomu przedstawiać. To kolejna bojszowska marka znana już powszechnie z audycji w Radiu Katowice. Bojszowy znane są także z filmów Józefa Kłyka, które także są obecne w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej.

Pragniemy rozszerzyć tą obecność Bojszów w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej, zwiększyć udział naszej gminy w tym wirtualnym – ale jakże praktycznym – dorobku śląskim kulturalnym. Dlaczego praktycznym? Bo dostępnym wszędzie i za darmo. Wszędzie tam gdzie jest sieć internetowa – a gdzie jej teraz nie ma?

Dlatego postanowiłem, wspólnie z Wójtem Gminy Bojszowy zaapelować do wszystkich bojszowskich organizacji, parafii,

wspólnot, stowarzyszeń, szkół o to, by udostępniły swoje kroniki – te dawne i te obecne – po to, by je zeskanować i umieścić w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej. Dzięki temu unikną one losu wielu zapomnianych i zagubionych kronik i zostaną rozpowszechnione i ocalone od zapomnienia. Będą dostępne w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej dla każdego internauty, a w naszej gminie pozostanie kopia cyfrowa oryginału – jako zabezpieczenie. Oryginał oczywiście wróciłby nienaruszony do właściciela – autora kroniki.

Osoby, które chciałyby uczestniczyć w tej precedensowej akcji, prosimy o kontakt telefoniczny (32 218 93 66 wew. 115) lub e-mailowy (mknopik@bojszowy.pl) w Urzędzie Gminy z Małgorzatą Knopik, która przyjmuje zgłoszenia kronik do zdigitalizowania w ŚBC (to skrót Śląskiej Biblioteki Cyfrowej). Po zdigitalizowaniu oryginału w Urzędzie Gminy zostanie wydane pokwitowanie, a kronika będzie w odpowiednim czasie zdigitalizowana. Na zgłoszenia czekamy do końca marca br.

dr Grzegorz Sztoler

8 lutego kolejne wybory

Będą to wybory uzupełniające do senatu. Przeprowadza się je w związku z tym, że dotychczasowa senator Elżbieta Bieńkowska objęła funkcję komisarza Unii Europejskiej i musiała zrezygnować z funkcji senatora. Ponieważ wybory do senatu są większościowe, a nie propor-

cjonalne (na listy) jak do sejmu, jej miejsca w senacie nie może zająć kolejna osoba z największą liczbą głosów.

Wybory zostaną przeprowadzone tylko w okręgu nr 75 obejmującym gminy powiatu bieruńsko-lędzińskiego oraz Mysłowice i Tychy. zz

KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIENCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

Bojszowy Dolne

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

Remont kościoła

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia zakończył się remont międzyrzeckiego kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Od połowy września wykonano szereg prac w środku i na zewnątrz świątyni.

- Wiele trudu kosztowało odgrzybianie i zabezpieczanie fundamentów przed dopływem wody – relacjonuje nam proboszcz ks. Tadeusz Adamczyk. Nie tylko skuwano tynk w środku do surowej cegły na wysokość jednego metra, ale i na zewnątrz na nowo fugowano kamienną podmurówkę. Nakładano kilka warstw środków antygrzybiczych. Prace na zewnątrz trwały około trzech tygodni. Potem przeniosły się do środka.

We wnętrzu kościoła Iłni nie tylko od nowej farby, gdyż cały został na nowo pomalowany. W wielu miejscach zwrócimy uwagę na złote elementy wykonane techniką pozłotnictwa. – To nie jest złota farba, która z czasem czernieje, tylko cieniutkie płytki złota nakładane na warstwę kleju – wyjaśnia Adam Tomala, który posłu-



giwał się tą techniką, ozdabiając kościół. Przede wszystkim widzimy złote skrzydła ołtarza, takie same pasy biegnące z góry do dołu, złoty jest napis nad prezbiterium zaczerpnięty z Ewangelii św. Jana, złotem ozdobiony symbol maryjny nad ołtarzem i elementy drewnianej boazerii.

Otoczenie ołtarza utrzymane jest w jasnoniebieskiej kolorystyce i razem z plafonem maryjnym nawiązuje do patronki kościoła – wstępującej do Nieba Maryi.

Prace nie byłyby do przeprowadzenia bez ofiarności parafian, a wykonywała je rybnicka firma Benedykta Bugła. zz

Integracyjne spotkanie

Już po raz czwarty odbyły się w gimnazjum warsztaty integracyjne. Zorganizowane przez wychowawców klas i nauczycieli wspomagających zgromadziły gimnazjalistów i uczniów 5. i 6. klas integracyjnych ze szkół podstawowych w naszej gminie.

- Warsztaty są po to, by przyjemnie spędzić czas, odprężyć się, pobawić – stwierdza Elżbieta Dziok, nauczycielka z gimnazjum. – To podziękowanie, rodzaj nagrody dla wszystkich uczniów

uczestniczących do klas integracyjnych. Chcemy też, by mogli stworzyć coś razem, współpracować.

Warsztaty zawsze odbywają się w grudniu, więc panuje podczas nich świąteczny klimat. W tym roku piąto- i szóstoklasiści wraz z gimnazjalistami tworzyli wspólnie plakaty świętego Mikołaja, brali udział w konkursach i zabawach. Na uczestników i ich opiekunów czekał 3 grudnia także słodki poczęstunek. mjj

NAPRAWA ROZRUSZNIKÓW I ALTERNATORÓW

z wyjściem analogowym i cyfrowym

SPRZEDAŻ MOTOCYKLI

również motocykle na prawo jazdy kat. B



PEŁNA OFERTA NA:
sbmotor.otomoto.pl

F.H.U. SBMOTOR
BOJSZOWY
UL. GAIKOWA 10
TEL. 500 391 984
sbmotor@o2.pl

Powrót z końca świata do Bojszów

Magdalena Piekorz przez Mrok mieszkała w Buenos Aires i po powrocie do Bojszów namalowała cykl obrazów zatytułowanych „Krajobrazy tęsknoty”. Można je obejrzeć na wystawie w imielińskiej bibliotece.

- Magdalena Piekorz jest u progu kariery, przed nią o wiele większych wystaw, niż to skromne miejsce w izby regionalnej – powiedziała 12 grudnia Urszula Figiel-Szczepka z Imielina, podczas wernisażu w miejscowej bibliotece. - Spotykamy się tutaj z rzetelnym warsztatem, dobrą szkołą malarstwa realistycznego, prowadzonego w sposób

odważny – kontynuowała imielińska malarka. – W tych obrazach dominują zielenie i błękity - to ulubiona paleta kolorystyczna artystki. Jest to malarstwo tęsknoty za rodzimym pejzażem, którego za granicą jej brakowało. Te pejzaże są ciekawe; jest w nich wiele nostalgii, dają do myślenia, zawierają pewną dozę samotności i zadumy, nie są to widoczki, które by tylko zdobiły i upiększały salon.

- Magda to pierwsza dziewczyna, która nie wstydziła się mówić po śląsku – powiedziała o bojszowiance, koleżanka ze studiów. - Zaiskrzyło między nami,

dlatego że potrafiłyśmy się dogadać. Jest osobą, która nie zna ograniczeń - jeśli są w jej głowie, to je łamie. Jest otwarta na inne kultury i języki.

Autorka podczas spotkania podziękowała za możliwość wystawienia prac. - To bardzo ważne dla młodego artysty, by pokazać „co mu w duszy gra” – powiedziała i przyznała, że malowała już jako dziecko, ale również lubiła czytać, dlatego chciała zostać ilustratorką książek, by połączyć te dwie pasje.

Wójt Henryk Utrata zabierając głos podczas wernisażu, tłumaczył, dlaczego wystawa odby-



Magdalena Piekorz i wójt Henryk Utrata.

wa się w Imielinie, a nie w Bojszowach. – U nas nie ma na razie takiego miejsca, ale mam nadzieję, że jak zostanie po remoncie i rozbudowie otwarta biblioteka, to kolejne prace Magdy będą prezentowane w Bojszowach. Wójt odniósł się również do tematyki obrazów: - Wyrażam podwójną radość – najpierw dlatego że malarka wróciła z emigracji do Bojszów, a po drugie że efektem są wspaniałe pejzaże, dobrze znane miejsca: Węgrzynowa Strzała, Nowiny... Wido-

ki, które nas w Bojszowach cieszą. Dodajmy że na obrazach, w których widać wpływ techniki impresjonistycznej i ekspresjonistycznej młoda artystka uwiłoczniała również takie miejsca jak staw Poloczek, las Ameryka czy rzeka Mleczna.

Może ktoś powie, że żeby odkryć ich piękno, trzeba było jechać aż do Ameryki Południowej, na przeciwległy kraniec kuli ziemskiej, a może to sprawa kontrastu i różnic dzielących tak odległe od siebie krajobrazy. zz

UBEZPIECZENIA

tanio i dobrze

OC, AC, NW, Assistance
OC Rolników + Dom



ul. Sierpowa 4a, Bojszowy Nowe
(koło Kościoła)

tel. 792 491 087, www.solidcash.pl

BIURO RACHUNKOWE

osoby fizyczne i prawne

Kompleksowa obsługa!



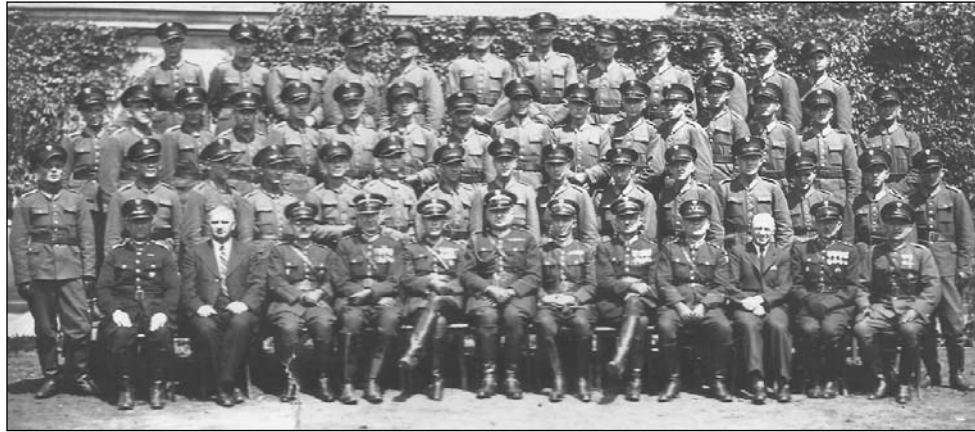
Jeszcze jedna ofiara c.d.

Tyle papierów po nim zostało, ile babka miała w kieszeni schowane, jak Rosjanie weszli - mówi Jan Wiśniowski z Jedliny i rozkłada na stole kilka dokumentów.

Są to pamiątki po Ludwiku Kabocie, policjancie zamordowanym w 1940 r. w ZSRS i pochowanym w Miednoje, o którym w artykule „Jeszcze jedna ofiara” pisaliśmy w poprzednim wydaniu „Naszej Rodni”. Jan Wiśniowski odpowiedział na nasz apel o udzielenie informacji o L. Kabocie.

Zanim przejdziemy do opisu dokumentów, które wiele mówią o jedlińskim policjancie, ale też stawiają kolejne pytania, wyjaśnijmy, jak trafiły w jego ręce. Otóż Stefania Kontna, siostra Ludwika Kabota, była kuzynką ojca J. Wiśniowskiego, a jej matka Franciszka i dziadek naszego rozmówcy to rodzeństwo. Stefania Kontna miała dwóch synów: Józefa i Sylwestra, ale obaj przedwcześnie zmarli. Dlatego zaproponowała J. Wiśniowskiemu, by przyjął jej gospodarstwo. Razem z gospodarstwem przekazała kilka dokumentów po braciach Stefani: Ludwiku i Franciszku, którzy nie wrócili z II wojny światowej – pierwszy poszedł na nią w mundurze polskiego policjanta i zamordowany został przez Rosjan, drugi w mundurze niemieckiego żołnierza zginął na froncie wschodnim.

Tekturowa okładka obciążnięta niebieskim płótnem, na stronie tytułowej odbity złoconymi literami wklęsły napis „Świadectwo Czeladnicze” i duża takiegoż ko-



Uczestnicy policyjnego kursu z 1938 r. Jednym z nich był Ludwik Kabot. Tylko który to? Obok zdjęcie brata Jana.

35 lat, zdrowa i silna budowa ciała oraz wzrost odpowiedni” – to były kolejne warunki przyjęcia do policji. Spełniał je zapewne Ludwik Kabot, ale który z tych 43 to



właśnie on? Ostatni dokument, którym dysponuje J. Wiśniowski, to „Postanowienie Sądu Powiatowego w Pszczynie” z

loru pieczęć z orłem w koronie, po obwodzie bieżąca litera: „Izba Rzemieślnicza Województwa Śląskiego w Katowicach”. Otwieramy okładkę i w środku ukazują się złożona w czworo podłużna kartka. Podklejona jest płótnem i może dlatego bardzo dobrze zachowana. Dowiadujemy się z niej, że „Uczeń stolarski Ludwik Kabot urodzony 31 lipca 1912 r. w Jedlinie (...) wyuczył się od 21 listopada 1928 r. do 1 grudnia 1931 r. u mistrza stolarskiego Pawła Norasa w Jedlinie rzemiosła stolarskiego i złożył dziś według obowiązujących przepisów przed niżej podpisaną komisją egzaminacyjną egzamin na czeladnika stolarskiego z postępem dobrym.” Dokument wydano 19 grudnia 1931 r. w Bieruniu Starym. W komisji byli Jan Hudzikowski, Paweł Noras i Paweł Mansel. Dwie okrągłe czerwone pieczęcie pozwalają odczytać napisy: Komisja Egzaminacyjna Przymusowego Cechu Stolarskiego (w otoku) i Stary Bieruń (na środku). Druga: „Cech Stolar-

ski w Starym Bieruniu” (w otoku) i 1808 (w środku) – nie wiadomo czy to data, czy numer cechu.

Z pracy Bronisławy Spyry na temat bieruńskiego rzemiosła dowiadujemy się, że w latach 30. XX w. funkcjonowało tam 5 cechów, z czego 4 miały charakter przymusowy. Bieruńscy rzemieślnicy byli bardzo liczną grupą, liczna też była rzesza ich uczniów. Pamiętajmy, że kiedy Ludwik Kabot uczył się fachu stolarskiego, panował kryzys gospodarczy (1929-34). Nie wiadomo czy podjął pracę w swoim zawodzie.

Drugi dokument związany z L. Kabotem jest niewiele większy od dzisiejszej wizytówki. To kartonik z napisem „legitymacja”, stwierdzający, że bohater naszej opowieści jest saperem „upoważnionym do noszenia <Odnaki 5 b. sap.> nr 1725.” Jest miejsce i data wydania legitymacji: Kraków, 8 maja 1936 r. oraz podpis dowódcy 5 batalionu saperów. Rzut oka w internet pozwala zidentyfikować i mało czytelny podpis dowódcy i historię krakowskiej jednostki. A zatem prawdopodobnie w latach 1934-36 L. Kabot odbył jako saper służbę wojskową w Krakowie.

Znowu dwa lata, podczas których nie wiemy, co się z nim działo i oto pojawia się kolejny dokument. Jest to urzędowe „Poświadczenie obywatelstwa” wydane 13 maja 1937 r. przez pszczyńskie starostwo, stwierdzające że wymieniony „posiada obywatelstwo Państwa Polskiego”. Było ono jednym z warunków przyjęcia do policji.

„Świadectwo Szkolne” wydane przez Główną Komendę Policji Województwa Śląskiego, stwierdza że „Kabot Ludwik przeszedł wyszkolenie zawodowe na kursie szeregowych od 3 marca 1938 r.

do 10 czerwca 1938 r. w Katowicach z wynikiem dodatnim”. W opracowaniu „Z historii szkolnictwa policyjnego na Śląsku” czytamy, że „X kurs szeregowych, tak jak poprzednia IX edycja, liczył również 44 kursantów. Powołano na niego kandydatów kontraktowych na szeregowych PWŚL (Policji Województwa Śląskiego). Kurs rozpoczął się 3 marca 1938 r., a zakończył 10 czerwca 1938 r. Szkolenie z wynikiem dodatnim ukończyło 43 funkcjonariuszy, a tylko jedna osoba nie ukończyła go z powodu choroby.” Liczba 43 jest ważna, bo na jedynym zdjęciu, które znalazło się razem z zachowanymi dokumentami, znajduje się właśnie 43 uczestników kursu policyjnego (potwierdza to odrębna notatka na odwrocie zdjęcia). Uczestnicy kursu stoją w trzech rzędach z tyłu; w pierwszym siedzą na krzesłach zapewne prowadzący szkolenie i kierownictwo katowickiej szkoły policyjnej. „Wiek od 23 do

1960 r. Minęło 15 lat od zakończenia wojny. Los dwóch braci Stefani Kontnej nie był znany. Nie było żadnego oficjalnego potwierdzenia, co się z nimi stało. Ludwik nie dawał znaku życia od 1939 r. od kiedy ewakuowano go ze Śląska na wschód wraz z innymi policjantami. Franciszek ostatni list z frontu wschodniego przysłał w 1942. Dlatego siostra wystąpiła do sądu o uznanie ich za zmarłych, co sąd postanowił.

To w zasadzie koniec tej historii. Jest jeszcze list z 1997 r. ze Stowarzyszenia Rodzina Katyńska z Katowic, z którego siostra Ludwika Kontnego dowiadyuje się, że jego nazwisko znalazło się na liście jeńców obozu w Ostaszku zamordowanych w Miednoje. Koniec historii - chyba że dowiemy się jeszcze czegoś o zamordowanym policjancie od naszych Czytelników. A może ktoś zidentyfikuje go na zdjęciu? zz

Sklep TARA w Bojszowach
ul. Gościnną 2 zaprasza na zakupy
Polecamy: odzież damską, męską, dziecięcą
Bieliznę znanych firm takich jak:
Alles, Gorteks, Gorsenia, Vena, Gatta
Knitex, Henderson i wiele innych
OBUWIE SPORTOWE, GALANTERIĘ ORAZ PRASĘ
DOŁADOWANIA TELEFONÓW

POLECAMY:

- usługi pralni chemicznej
- przeróbki krawieckie (spodnie kupione w naszym sklepie - skrócenie GRATIS)
- naprawa obuwia
- napętnianie kardridży i tonerów
- dorabianie kluczy, ostrzenie noży i nożyczek
- nowość: naprawa maszyn do szycia

POŚWIĄTECZNA WYPRZEDAŻ (CENY PRODUCENTA)
Sklep czynny od 8 do 16³⁰, w soboty od 8 do 13.

CENTRUM UBEZPIECZEN PERFECT
Ewelina Mrzyk-Pałka

OFERUJEMY UBEZPIECZENIA:

- ROLNE **promocja!!!**
- KOMUNIKACYJNE
- MAJĄTKOWE
- NA ŻYCIE
- TURYSTYCZNE

Wiele towarzystw w jednym miejscu!!!

WARTA, Allianz, HDI Gothaer, InterRisk, ERGO, HESTIA, AXA, AVIVA, Liberty Direct, UNIQA, Proama

Czynne: poniedziałek - piątek od 9.00 do 17.00
sobota kontakt telefoniczny
tel.kom. 698 692 347, 32 322 84 06
www.cuperfect.eu
Bojszowy Nowe, ul. Ruchu Oporu 30

Talent to nie wszystko

W naszym nowym cyklu chcemy przedstawiać młodych ludzi, którzy wyróżniają się na tle innych, osiągają sukcesy, zdobywają nagrody, a nawet zyskują sławę. Są też tacy, którzy bez rozgłosu studiują, założyli rodziny, pracują i nie próbują dzielić się swoimi dokonaniem z innymi. My postaramy się dotrzeć do jednych i drugich.

Jakub Radwański – 18-letni muzyk, perkusista. Jest pierwszym mieszkańcem naszej gminy, który wraz z orkiestrą zagrał koncert w nowo wybudowanej siedzibie NOSPR w Katowicach – jednej z najlepszych sal koncertowych na świecie. Okazją było nadanie imienia Wojciecha Kilara zespołowi szkół muzycznych (w ich skład szkoła II stopnia im. Karola Szymanowskiego, której jest uczniem).

Cała jego rodzina jest bardzo muzyczna: mama śpiewa i gra na instrumentach klawiszowych, tata na gitarze basowej, siostra jest w trakcie studiów organistyki i tylko brat z racji młodego wieku, nie opanował jeszcze gry na żadnym instrumencie. W takiej rodzinie Kuba musiał połączyć muzycznego bakcyła.

- Moim pierwszym instrumentem były garnki i różne inne

przybory kuchenne. – wspomina z uśmiechem na twarzy. Mama uczyła go, ale już wtedy wiedziała, że chłopak ma muzyczne zacięcie. Rodzice wysłali go do szkoły muzycznej w Tychach, gdzie uczęszczała już jego starsza siostra Ola.

W szkole uczył się gry na dzwonkach, werblu i ksylofonie. Bardzo lubił te zajęcia. Pierwszy koncert był stresującym przeżyciem – tak skupił się na tym, co ma grać, że gdyby się pomylił, nie potrafiłby z powrotem się odnaleźć i grać dalej. Nic takiego jednak się nie wydarzyło.

Po tyskiej szkole kontynuował naukę w Katowicach. Oznaczało to zamieszkanie w internacie. Tam po raz pierwszy przeżył moment załamania. Tęsknił za rodziną i domem. Coraz mniej miał chęci do ćwiczeń, był przytłoczony ilością materiału, który powinien już umieć zagrać, ale wciąż mu to nie wychodziło. Wszystko zaczęło się komplikować. Wtedy ważną rolę w jego życiu odegrali przyjaciele, którzy pomogli mu się pozbierać. Powtarzali: „No, Radwański, spinasz się i robisz to, co trzeba!” Kiedy dziś o tym opowiada, widać na jego twarzy ulgę i zadowolenie, że pokonał trudności i nie porzucił swojej pasji.

- Mieszkańcy internatu byli dla mnie jak druga rodzina – mówi Kuba. - Mimo tego że jako



„kot” (czyli ten najmłodszy) musiałem uczyć się pokory, robiąc za starszych różne rzeczy związane ze sprzętami itp. W szkole traktowali mnie jak brata i nie dali skrzywdzić nikomu spoza internatu.

Obecnie jest członkiem trzech zespołów. „Reanimacja”, „Ponticello” oraz Szkolnej Orkiestry Symfonicznej. W swoim życiu zagrał ponad 50 różnych koncertów – solowych, jak i z orkiestrą. Zdarza się, że sam próbuje komponować utwory, ale na razie trzyma je w swojej głowie. Uważa, że aby zostać dobrym muzykiem trzeba przede wszystkim pracy i talentu, ale ważne jest też

otoczenie w którym się obracamy i szczęście.

Jego muzycznymi autorytetami są Keiko Abe, Shoko Sakai. Swojego profesora, dr. Krzysztofa Jaguszeńskiego ceni za zaangażowanie i pracę. Ulubione gatunki to jazz i muzyka klasyczna. Teraz skupia się na tym, żeby zdać egzamin dojrzałości. Oprócz podstawowych przedmiotów musi również opanować historię muzyki oraz zdać dyplom z instrumentu. Przyznaje, że historii muzyki boi się najbardziej. Choć marzy o tym, aby swoją przyszłość związać z muzyką, to jednak wie, że nie może skupiać się tylko na niej. Interesuje się budową instru-

mentów, stara się dogłębnie poznać sposób ich tworzenia. Sam nawet zbudował werbel, na którym gra. W internacie znany jest z tego, że wszystko potrafi naprawić, ale wyznacza kolegom granice i nikt nie traktuje go tam jak konserwatora. Po cichu przyznaje, że pociąga go kariera wojskowego.

Koncert w siedzibie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia wywarł na nim ogromne wrażenie. W orkiestrze wykonującej „Exodus” Wojciecha Kilara, grał na kotłach. Wyjątkowym przeżyciem był występ w sali o takiej akustyce oraz przed ogromną widownią. Przygotowywał się do niego dwa miesiące. Była to ogromna praca.

Bojzowski są mu bardzo bliscie i chociaż nie ma tu przyjaciół, to w przyszłości właśnie tutaj chciałby zamieszkać. Ma nawet swoje ulubione miejsce nad Gostynią, do którego wybiera się na spacer, kiedy potrzebuje chwili wytchnienia.

Jakub Radwański, to bezspornie wielki talent. Mimo młodego wieku jest bardzo dojrzały i ma jasny cel, do którego dąży. Jestem przekonany, że będzie zawsze starał się być jak najlepszy w tym, co robi i dążył do zrealizowania marzeń. Tego mu życzymy i trzymamy kciuki!

Adam Natkaniec

Szlachetne Paczki

Czterdzieści kilka paczek makaronu, ponad dwadzieścia kilogramów cukru, tyle samo mąki, kilkanaście opakowań ryżu i kaszy, słodycze, soki, puszki z warzywami i konserwy... Wszystkie te produkty trafiły do rodziny, którą w ramach akcji Szlachetna Paczka postanowiła wspomóc społeczność bojszowskiego gimnazjum.

Szlachetna Paczka, organizowana w tym roku po raz czternasty, to pomysł księdza Jacka Stryczka, by pomóc ludziom, których ubóstwo jest niezawinionie – mówi Elżbieta Dziok, jedna z organizatorek akcji na terenie szkoły, która sama jest wolontariuszką Szlachetnej Paczki. – Pomyśleliśmy, że warto przyłączyć się do projektu, gdyż w myśl tegorocznego hasła „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” jest to



okazją, by zastanowić się nad losem innych i w okresie świątecznym zrobić komuś naprawdę potrzebną prezent.

Staraliśmy się wybrać rodzinę, której wszystkie potrzeby bylibyśmy w stanie zaspokoić – opowiada Małgorzata Jęczyń-Głodkowska, opiekunka szkolnego samorządu. – Dzięki wsparciu uczniów, ich rodziców i nauczycieli to się udało. Chciałabym wszystkim serdecznie podziękować za

zrozumienie i wielkie serce. Zdarzało się, że uczniowie przynosili całe torby żywności i środków czystości.

Większość uczniów i pracowników szkoły wzięła także udział w zbiórce pieniężnej. Pieniądze zbierano także sprzedając ciasteczka i babeczki. Za prawie półtora tysiąca złotych zostały zakupione kołdry, poduszki, pościel, ręczniki, koce oraz odzież. Nie zabrakło też drobnych prezentów dla rodziny.

Wszystkie rzeczy zostały zapakowane w 12 dużych kartonów, ozdobionych świątecznie w szkolnej świetlicy. 13 grudnia Marcin Bereza, który jest opiekunem samorządu z drugoklasistą Bartkiem Ścierańskim, zawieźli je do bazy w Bieruniu Starym, skąd paczka trafiła do potrzebujących.

- Wiemy już, że nasz dar sprawił rodzinie ogromną radość – mówi Elżbieta Dziok. – Ale korzyści są także po naszej stronie. Mieliśmy okazję do pomocy, wspólnego działania, integracji. Dla włączającej się do akcji osoby koszt finansowy jest znikomy, a dla obdarowanego nierzadko jest to pomoc przekraczająca jego marzenia. Stanowi motywację do walki z przeciwnościami losu, daje wsparcie i poczucie, że komuś na nim zależy – podsumowuje nauczycielka.

W szkole podstawowej

W bojszowskiej podstawówce akcja odbyła się już po raz czwarty. Od 4 do 12 grudnia uczniowie wraz z pracownikami przygotowali podarunek dla wybranej rodziny. Wśród głównych potrzeb rodziny znalazły się: żyw-

ność (herbata, kawa, ryż, kasza, makaron, mąka, cukier, olej, dżem, konserwy mięsne, konserwy rybne, warzywa w puszkach, słodycze dla dzieci), środki czystości (proszek do prania, płyny czyszczące, płyn do mycia naczyń, szampon, pasta do zębów, mydło, odzież (czapka, szal, rękawiczki, spodnie, swetry, skarpetki), pomoce szkolne (zeszyty, bloki, kredki, farbki, plastelina, papier kolorowy, nożyczki, klej, piórniki, plecaki, przybory do pisania), wyposażenie mieszkania (pościel, ręczniki). Wśród najważniejszych zaś lodówka, łóżko piętrowe i telefon komórkowy. Wielkim sukcesem okazało się zebranie 67 paczek rzeczy dla potrzebującej rodziny. Nie kryła ona zaskoczenia, była bardzo zdziwiona i wzruszona ilością

Dokończenie na str. 11

Świątecznie w szkołach i przedszkolu



Występ uczniów w szkole w Świerczyńcu.

W ostatnim dniu nauki przed świętami, czyli w piątek 19 grudnia w gminnych szkołach podstawowych kolędowno, odbywały się spotkania uczniów i nauczycieli.

Przedstawienie jasełkowe

W Bojszowach głównym punktem dnia było przedstawienie jasełkowe przygotowane przez uczniów klas drugich pod kierunkiem Marty Kuźnik, Aleksandry Losko i Aleksandry Moroń. Dopełniał je występ chóru klas młodszych, którego repertuar przygotowała Małgorzata Zbylut oraz chóru klas starszych pod przewodnictwem Joanny Goc. Uczniowie zaprezentowali swoje umiejętności nie tylko w języku ojczy-

stym, ale również po angielsku z pomocą Aleksandry Be-rezy-Sosny. Po wspólnym kolędownianiu uczniowie wraz z wychowawcami udali się do klas, gdzie odbyły się klasowe wigilie. Na zakończenie spotkania dyrektor Barbara Sosna złożyła kolędującym oraz nauczycielom i pracownikom szkoły życzenia świąteczne.

Kiermasz

W przedszkolu odbył się kiermasz świąteczny. Na specjalnie przygotowanym stoisku znalazły się wykonane przez dzieci, rodziców i nauczycielki świąteczne ozdoby: kartki, stroiki, bombki, aniołki, zawieszki na choinkę z masy solnej, itp. Można było również nabyć świątecz-

ne pierniczki. Kiermasz wzbudził ogromne zainteresowanie zarówno rodziców, dziadków jak i dzieci. Rada pedagogiczna serdecznie dziękuje wszystkim, którzy włączyli się do organizacji kiermaszu.

Przegląd kolędowy

Uczniowie ze szkoły w Świerczyńcu brali udział w wigiliach klasowych, łamali się oplatkiem, składali sobie życzenia oraz wręczali upominki. Tradycyjnie też na wspólnej wigilii spotkali się wszyscy nauczyciele i pracownicy administracji. Coroczne jasełka zastąpiono w tym roku przeglądem kolędowym. Każda klasa przygotowała jedną kolędę. Na koniec wystąpiły połączone siły klas IV-

VI, wykonując piosenkę świąteczną po angielsku i przepiękną pastorałkę. W szkole rozbrzmiewały najbardziej znane utwory bożonarodzeniowe, uczniowie zadbali też o stroje: śnieżynek, aniołów, trzech króli.

Jasełka i wigilie

W Międzyrzeczu przedstawienie jasełkowe poprzedziły wigilie klasowe, podczas których dzielono się oplatkiem, składając sobie życzenia, śpiewając kolędy, obdarowując się drobnymi upominkami i ciesząc podniebienia świątecznymi smakołykami.

Następnie społeczność szkolna wraz z gośćmi zebrała się w sali gimnastycznej, by obejrzeć jasełka przygotowane przez

uczniów klasy VI. Akcja przedstawienia rozpoczęła się w raju, gdzie Adam i Ewa (Bartosz Lysko i Wiktoria Niesyto), skuszeni przez węża (głosu użyczyła Justyna Sitko), popełnili pierwszy grzech ludzkości. Następnie akcja przenosi się do Nazaretu, gdzie dokonało się zwiastowanie. W rolę Archanioła Gabriela wcieliła się Patrycja Jaromin, a Maryję zagrała Karolina Kubeczko. Maryja z Józefem (Franciszek Janosz z kl. V) udali się do Betlejem. Tam miejsca w gospodzie odmówił im jej właściciel (Kamil Laby z kl. V) proponując miejsce na sianie w szopie za miastem. Narodziny Chrystusa poznaliśmy śpiącym pasterzom (Wiktoria Niesyto, Wiktor Gwóźdź, Maciej Nych) aniołowie (Marta Wleklińska, Weronika Ewicz, Justyna Sitko). Pokłon małemu Jezusowi przyszli też złożyć trzej królowie, których zagrali Hubert Gwóźdź, Sebastian Gwóźdź i Dawid Maliszak.

Przedstawienie uświetniły kolędy w wykonaniu szkolnego chóru oraz nastrojowa muzyka z płyty Zbigniewa Preisnera „Moje kolędy”. Spotkanie zakończyły serdeczne życzenia bożonarodzeniowe złożone przez dyrektor Małgorzatę Wolny oraz Monikę Janosz i Aleksandrę Kowalczyk z Rady Rodziców. mk, dk, jc azk

Dużo wiedzą o Wielkiej Brytanii

Angelika Weszka z kl. 5a i Julia Duczmal z 6a bojszowskiej podstawówki zdobyły II miejsce w IV Powiatowym Konkursie Wiedzy o Wielkiej Brytanii zorganizowanym 3 grudnia przez bieruńską SP nr 1. - Najtrudniej było nam rozpoznać te mniej znane zabytki Londynu - mówią Angelika i Julia - czekałyśmy na zadania z zakresu muzyki brytyjskiej, bo takie pojawiły się w zeszłym roku.

Konkurs przeznaczony był dla duetów stworzonych przez uczniów klas 4-6 i jego głównym celem było poszerzenie wiedzy uczniów na temat Wielkiej Brytanii, jej historii, kultury i tradycji oraz życia codziennego mieszkańców. Konkurs miał formę turnieju i zdecydowanie wykraczał ponad to,

czego dzieci uczą się w szkole podstawowej. Angelika i Julia przygotowywały się do konkursu z zakresu geografii, historii, polityki, kultury i wielu innych dziedzin dotyczących Wielkiej Brytanii. W nagrodę uczennice otrzymały pamiątkowe dyplomy i książki. abs

Rocznik 1954 - uzupełnienie

W ostatnim numerze z przyczyn technicznych wypadł jeden akapit podpisu pod zdjęciem rocznika 1954 bawiącego się na spotkaniu w Jedlinie.

Przepraszamy za tę usterkę i uzupełniamy podpis: 3 rząd od lewej: Czesław Fuchs, Jan Wyroba, Antoni Piekorz II, Józef Makosz, Eugeniusz Myszor, Leon Piekorz, Stefan Folek. al

Wytwórnia filmów oczami dzieci

Drugiego grudnia uczniowie z klasy 3b bojszowskiej szkoły podstawowej wybrali się na wycieczkę do Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej.

- Mieliliśmy okazję poznać techniki wykonywania rysunków do bajek i filmów rysunkowych - opowiada Agnieszka Zimnol. - Dowiedzieliśmy się, jak poruszają się obrazki, by powstał z nich film. W kinie zobaczyliśmy trzy bajki: „Bolek i Lolek”, „Reksio” i „Lis Leon”.

Na sam koniec była wielka niespodzianka! Przyszedł do nas Święty Mikołaj, który powiedział, że musimy pomóc mu zaświecić świąteczną choinkę, by mogły nadejść święta. Pomogliśmy mu i wszystko się udało! W zamian za pomoc zostaliśmy obdarowani prezentami, a pani zrobiła nam na pamiątkę wspólne zdjęcie. Wycieczka bardzo mi się podobała.

- Dowiedziałam się tam dużo ciekawych rzeczy np. jak powstawały kiedyś bajki, jak podkłada się głos zwierzętom w bajce itp. Dawniej było ciężko nagrać bajkę, ponieważ zajmowało to dużo czasu. W dzisiejszych czasach wiele pracy wykonuje komputer i dlatego przy jednej bajce pracuje tylko 5 osób. Emilia Martyna

- Pan, który nam wszystko pokazywał, powiedział, że jedną bajkę 10 minutową robiono kie-

dyś cały rok, że studio ma 67 lat i wyprodukowało ponad tysiąc bajek. Pokazał nam też bardzo duży stary aparat fotograficzny, którym kiedyś robiono zdjęcia ilustracje do bajek. Potem weszliśmy do pomieszczenia, gdzie były postacie Bolka i Lolka, koło których pani zrobiła nam zdjęcie. Na końcu przeszliśmy do kina gdzie oglądaliśmy kilka bajek - opowiedział Mariusz Chrobok. Zebrała mk



Krótką historia bojszowskiego

Ten dwór to największy skarb naszej wspólnoty, żywe świadectwo dziedzictwa przodków, widomy znak wielowiekowej historii Bojszów. Dotychczas pisaliśmy o nim mało, bo nie chcieliśmy podnosić bolesnego i wstydliwego problemu jego rozgrabienia. Nadszedł jednak czas, że trzeba odsłonić prawdę i powiedzieć, jak doszło do upadku historycznej kolebki wsi i do podeptania świętości tego miejsca. Mamy taki obowiązek wobec przyszłych pokoleń, które kiedyś zapytają, dlaczego dopuściliśmy do zdegradowania tego miejsca, dlaczego nie zrobiliśmy nic, żeby to miejsce chronić.

Skutki obojętności naszej wspólnoty w ostatnich dziesiątkach lat wobec dziejącego się zła są jednak do naprawienia. Przysłowie mówi: „Lepiej późno niż wcale”, więc nawet w obecnym, prawie już beznadziejnym stanie, jest szansa, aby podjąć wysiłki ratowania dworu. Wielką rolę w tych wysiłkach ma do odegrania nowo wybrana rada gminy i wójt. W tych organach społeczność gminy lokuje ostatnie nadzieje, że uda się przy pomocy środków unijnych zrewitalizować dwór wraz z parkiem i uczynić z nich wizytówkę gminy. Bo obecnie – poza wstydem – to miejsce chlubny nam nie przynosi.

Dla uzmysłowienia, jak ważne jest to miejsce, dla zobrazowania mnogości dawnych wydarzeń i trwalszego zapisania dworu w świadomości każdego mieszkańca, przygotowaliśmy istotne wycinki z jego dziejów.

Historia Bojszów sięga zamierzchłych czasów, po których jednak nie ma żadnych pisanych śladów.

Pierwsza pisana wzmianka pochodzi z 1368 r. i mówi, że jest to „wieś od dawna istniejąca i lokowana”. Wtedy wieś o nazwie „Budischow” należała do księcia raciborskiego w Koronie Czeskiej. Czeski jest też rodowód nazwy wsi: „boj” to po czesku „woj – rycerz” czyli wieś rycerska.

Do 1368 r. Bojszowami zawadywał dziedziczny sołtys nasadzony tu przez księcia. Siedziba sołtysa znajdowała się prawdopodobnie w gospodarstwie dawnych Knopków (dziś posesja Franciszka Kabota i synów).

9 lutego 1368 r. książę raciborski Jan, bawiąc w Cielmicach na polowaniu, drogą zamiany za wieś Leszczyny przekazał Bojszowy rycerzowi Bierawie i jego żonie Katarzynie. Odtąd Bojszowy pod względem własnościowym ze wsi książęcej zamieniają się w wieś rycerską. Wszystko wskazuje, że nowy właściciel wybrał dzisiejsze miejsce pod dwór: na wzgórku opadającym w stronę północy w dolinę Gostyni, która wtedy była szlakiem łączącym Bojszowy z Raciborzem (szlak prowadził w górę Gostyni do Orzesza, gdzie były źródła rzeki, dalej wzdłuż Rudy, która z Orzesza wypływała w kierunku Raciborza).

Jeśli rycerz Bierawa był w siłę wieku, to na pewno on wyst-

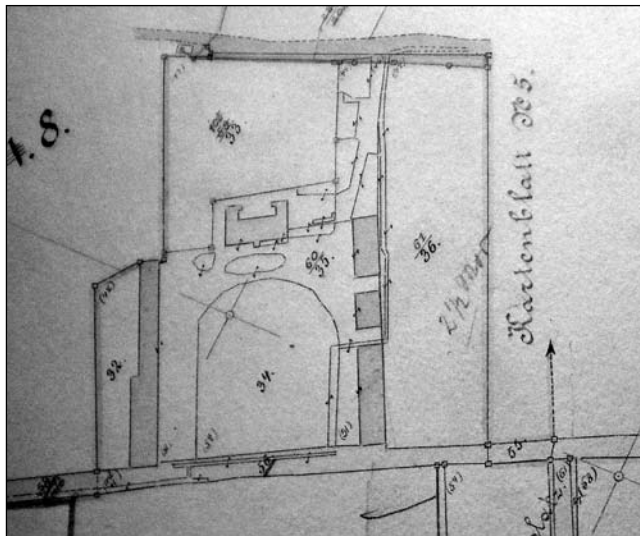
wił tu rycerską siedzibę i założył park. Wiek dębu Świętojan może na to wskazywać (drzewo ma prawie 6 m w obwodzie).

Nie wiadomo jak długo Bierawa był właścicielem wsi położonej między wodami Korzyńca, Gostyni, Wisły i Potoku Dąbrowica. Dopiero 13 grudnia 1444 roku pojawia się kolejny pisany ślad, że panem Bojszów jest Peter zwany Bojszowskim. Nieoceniony historyk śląski Ludwik Musiał sądzi, że mógł to być wnuk Bierawy.

W 1424 r. umiera książę raciborski Jan II, więc zgodnie z umową ślubną, wdowa po nim – księżna Helena (Litwinka z urodzenia) – otrzymuje dział wdowi. Jest nią ziemia pszczyńska o powierzchni ponad tysiąc km kwadratowych. Bojszowy nie podlegają księżnej, bo dalej są wsią rycerską.

W 1464 r. w dokumentach archiwalnych pojawia się nazwisko Andrzeja Bojszowskiego o przezwisku „Pirożek”. Mógł to być syn Petera. W swej „Liber beneficiorum” (księga własnościowa) odnotowuje go historyk polski Jan Długosz. Wtedy Bojszowy liczyły 14 gospodarstw kmiecych i ok. 350 mieszkańców.

20 września 1492 r. ma miejsce ważne wydarzenie! Kolejny właściciel Bojszów – Piotr Bojszowski (syn Andrzeja) sprzedaje jedną część wsi (wschodnią) rycerzowi Pawłowi Korniczowi z Schumbergu (Morawy). Odtąd



Dwór bojszowski według planów z 2 poł. XIX wieku. Na dole dzisiejsza ul. św. Jana, u góry fragment obecnej ul. Gaikowej.

istnieje podział wsi na dwa działy: Bojszowy Górne (w górnym biegu Gostyni) i Bojszowy Dolne (w dolnym biegu). Granicą obu działów jest droga z Pszczyzny do Bierunia (dziś ul. Szczęsna jest jej fragmentem).

Wtedy na Śląsku jest niespokojnie, gdyż od 1472 r. panuje tu król węgierski Maciej Korwin. Rycerz dolnobojszowski Kornicz jest jego zwolennikiem, dlatego tak łatwo nabył pół wsi.

20 maja 1494 r. kolejna zmiana – król węgierski został wypędzony, więc Paweł Kornicz z Schumbergu „wszystko, co miał, musiał sprzedać”. Bojszowy Dolne kupił od niego za 200 złotych talarów rycerz Jerzy Biberstein (ze Starej Wsi). Zaś Piotr Bojszowski dalej włada Bojszowami Górnymi. Stała się wtenczas ważna rzecz: księstwa wadowickie, zatorskie i oświęcimskie odpadły od Górnego Śląska. Wisła stała się granicą pomiędzy Koroną Polską, a Koroną Czeską. Czeskie Bojszowy były wsią przygraniczną. Miało to wiele ujemnych następstw.

W 1530 r. we dworze na Górnych Bojszowach umiera Piotr Bojszowski. Nie ma męskiego potomka. Jedyne jego córka Barbara (po mężu Trzeciecka) sprzedaje ojcową część wsi Pawłowi Rogojskiemu, który tu gospodaruje ok. dwudziestu lat. Niewiele o nim wiemy, jedynie to, że jest herbowy.

1526 r. – Korona Czeska z Bojszowami przechodzi pod panowanie austriackie. Nasi ludzie mówią mieszanką śląsko-czeską.

Ok. 1550 r. Rogojski sprzedaje dwór górnobojszowski szlachcicowi Wawrzyńcowi Lipowskiemu. Ten po kilku latach bankrutuje.

W 1555 r. upadły dwór górnobojszowski kupuje Łukasz Biberstein – syn Jerzego i odtąd Bojszowy są znów w jednych rękach. Łukasz jest jeszcze obrotniejszy niż ojciec. Wybudował nowy dwór. Za jego czasów wieś kwitnie gospodarczo. Dochody przynoszą nie tylko chłopskie daniny, ale przede wszystkim handel zbożem, drewnem i solą z Polską (spław Gostynią i Wisłą). Zmartwieniem Łukasza jako katolika są niekończące się sądy z Karolem Promnicem – panem na Pszczyńcu, który chce wyusić na nim przejście na protestantyzm.

1566 r. dorasta syn Łukasza – Jan. Żeni się on z Dorotą Wilczkówną z Dębieńska i obejmuje nowy dwór na Górnych Bojszowach. Łukasz (po śmierci ojca) gospodaruje we dworze na Dolnych Bojszowach (ten dział ma wtedy 7 gospodarstw siodłanych – każde po 20 ha - i 8 zagrodniczych - po ok. 10 ha).

1572 r. Łukasz – dziedzic Bojszów Dolnych (ich obszar rozciągał się aż do Wisły) umiera i przekazuje swoje włości drugiemu synowi Piotrowi. Ten jednak żeni się z jakąś szlachcianką z Palowic i rzeka się ojcowizny. W tej sytuacji całe Bojszowy obejmuje Jan. Z całą rodziną – ma 4 synów: Jerzego, Jana, Wacława i Zygmunta – żyją we dworze na Górnych Bojszowach. Siedzibę doprowadzają do świetności. Teren dworu ogradzają murem parkanem.

1580 r. Jan Biberstein w reakcji na postawę Karola Promnica z własnych środków wznosi drewniany kościół pw. Św. Jana Bap-

tysty (został poświęcony w I niedziele po Wszystkich Świętych 1593 r. przez biskupa krakowskiego Stanisława Dąbskiego) i dąży do powstania samodzielnej parafii. Niestety zamiar ten przekreśla nagła śmierć w maju 1597 r. (pochowany na bojszowskim cmentarzu, który założył i też ogrodził murem – resztki istnieją do dziś)

W pierwszy poniedziałek po oktawie Bożego Ciała 1597 r. synowie wypełniają wolę ojca i erygują parafię, która jest jednocześnie początkiem bojszowskiej szkoły (erygują to znaczy, że zapewniają byt proboszczowi i rektorowi szkolnemu).

Do 1606 r. całym majątnością bojszowskimi administrują najstarsi bracia Jerzy i Jan. Ten drugi jednak kształci się w Krakowie. Kiedy zostaje księdzem, obejmuje gdzieś pod Krakowem probostwo i rezygnuje ze swych dóbr.

1614 r. – Jerzy Biberstein ponownie rozdziela Bojszowy. Górne zachowuje dla siebie, a dwór na Dolnych Bojszowach przekazuje Zygmuntovi (Wacław prawdopodobnie studiuje w Krakowie).

1628 r. Jerzy umiera. Prawdopodobnie jego dział obejmuje brat Wacław. Zygmunt natomiast dalej włada Bojszowami Dolnymi. W tym roku wybucha wojna trzydziestoletnia, która sprowadza na Ziemię Pszczyńską i Bojszowy ogrom nieszczęść: przemarsze wojsk, które rabują, kontrybucje, głód, choroby, śmierć. Oba dwory Bibersteinów upadają. Upadają też gospodarstwa chłopskie.

1639 r. – Bojszowy Górne przechodzą we władanie Zborowskich – polskiego rodu banitów. Bojszowy Dolne kupują Promnice, którzy porzucają Dworzysko i za siedzibę folwarku obierają Jedlinę. (Zygmunt i Wacław już chyba nie żyją. Wacław prawdopodobnie zginął jako żołnierz Ligi Katolickiej walczącej z protestancką Unią.)

Bojszowy Dolne są we władaniu barona Franciszka Hermanna Promnica – syna pana pszczyńskiego, Zygfrйда. Bogaty ojciec wznosi synowi okazały zamek w Jedlinie. Właścicielem Bojszów Górnych jest stary już wdowiec Andrzej Zborowski, który w 1659 r. poślubił w bojszowskim kościele swoją pokojówkę Zofię Stokowską. Rok później urodził im się syn Jan.

dworu

1657 r. – umiera Franciszek Hermann Promnic i dział dolnobojszowski z Jedliną nabywa Wacław Zborowski – syn Andrzeja po pierwszej żonie. Na Górnych Bojszowach dalej żyje jego ojciec.

1671 r. – Wacław Zborowski żeni się ze szlachcianką Anną, córka Marcina Kołowskiego, dziedzica na Ćwiklicach. Po śmierci teścia i ojca jest panem Ćwiklic i całych Bojszów.

1684 r. – Bojszowy Górne przechodzą do sprzedaży. Nabywa je baron Jan Adolf Frankenberg. 9 maja 1695 r. bierze ślub w kościele bojszowskim z Ewą Weroniką Wysocką, córką urzędnika na zamku pszczyńskim. Było to wielkie wydarzenie we wsi. Dwór i park rozbrzmiewał muzyką i śpiewem. Szlachta mówiła po niemiecku, nasi ludzie po śląsku.

Po śmierci Wacława Zborowskiego Jedlinę z Bojszowami Dolnymi przejmuje jego syn Krzysztof Zborowski (1715-1750). Jest też panem Ćwiklic i Rudolowic.

1720 r. - Jedlina z Bojszowami Dolnymi jest w posiadaniu rodziny Piegłowskich spod Siewierza. Franciszek Piegłowski był wielkim dobrodziejem kościoła bojszowskiego. Wzniósł figurę św. Jana Nepomucena w Jedlinie.

1766 r. - dziedzicem Jedliny jest Rudolf Zborowski. Władę też Górnych Bojszowami aż do śmierci w 1783 r.

Kolejnym dziedzicem całych Bojszów był Józef Zborowski – syn Krzysztofa. Żonaty z hrabianką Barbarą de Henneberg. Zmarł w 1788 r., pozostawiając dziedzictwo synowi - także Józefowi (ur. w 1766).

1742 r. – Górny Śląsk z Bojszowami przechodzi pod panowanie pruskie.

Józef Zborowski (junior) poślubił hrabiankę Charlotte de Renard i miał z nią dwie córki - Annę i Anettę. Rządził całymi Bojszowami, Ćwiklicami i Rudolowicami. Niestety w wieku 24 lat zmarł. Pochowano go, podobnie jak dziadka i ojca, w krypcie kościoła ćwiklickiego pw. Św. Marcina (niedawno zidentyfikowano ich szczątki).

Starsza córka Anna wyszła za szlachcica Antoniego Schymońskiego i otrzymała Ćwiklice. Druga - Anette została samotna i odziedziczyła Rudolowice

oraz las na Górnych Bojszowach (na tym obszarze potem powstały Nowe Bojszowy).

1793 r. – Młoda wdowa po Józefie Zborowskim wychodzi ponownie za mąż za oficera armii cesarskiej (austriackiej) liczącego 29 lat Ferdynada Pawła von Weissenbacha. Gospodarzą w całych Bojszowach (bez lasu nad Korzyńcem).

1822 r.- Ferdynand owdowiał i ożenił się ponownie z hrabianką Antonią von Trautmannsdorf.

1846 r. – Weissenbachowie dotknięci bezpośrednio epidemią tyfusu w latach 1844-1847 sprzedają dobra jedlińskie (dolnobojszowskie) emerytowanemu oficerowi pruskiemu Aleksandrowi von Schippowi, który okazuje się być świetnym gospodarzem. Odnawia folwark, unowocześnia rolnictwo. Natomiast dwór górnobojszowski bierze w dzierżawę mydlarz z Mikoława Ignacy Eisenecker, krewny Kaspra Eiseneckera - proboszcza bojszowskiego z tego okresu. Dwory z gospodarki pańszczyźnianej przechodzą na czynszową. Ten dzierżawca przekopał całe łąki górnobojszowskie, wydobywając tam rudę darniową na potrzeby huty paprockiej.

1862 r. – dobra Górnych Bojszów od Weissenbachów kupuje książę pszczyński Jan Henryk XI. Wznosi tu mурowaną oficynę dla swoich urzędników: polnego, łącznego, stodołnego, leśnego, owczarza i stawowego, którzy prowadzą tu wzorową gospodarkę czynszową (pod najem). Zanika owczarstwo.

1891 r. – po śmierci Aleksandra von Schippa dobra jedlińskie (z Dolnymi Bojszowami) kupuje hrabia Habuval de Chamare Frankenstein. Łoży on znaczną sumę na budowę nowego kościoła bojszowskiego, podobnie jak książę pszczyński.

1906 r. – dwór jedliński kupuje spółka Giesche Erben. Od tego czasu całością obszaru dolnobojszowskiego zarządzał inspektor (majątek: 700 ha – lasy: 293 ha, łąki: 114 ha, stawy: 16 ha).

koniec XIX w. – obszar dworu na Górnych Bojszowach wtedy ograniczało: od północy Stawisko, od południa – Zopłocia, od zachodu – droga wyjazdowa do pól (dziś Józefa i Szeroka zwana

dawniej Nową Drogą). Przy niej stała dworska kuźnia Karola Olesia, zagroda dla owiec, owczarnia, chlewy i stajnia. Od wschodu obszar dworski zamykała droga wyjazdowa. Wzdłuż niej ciągnęło się koniczysko, głębiej stały stodoły dworskie. Gruby mur okalał Dwór na mniejszej powierzchni.

Początek XX wieku – rozpoczyna się proces parcelowania obszaru dworskiego. Po upadku hodowli owiec Oskar Schoen w 1908 r. kupuje zachodnią działkę i na miejscu dworskiej kuźni stawia piekarnię (potem ma ją Pawełczyk, a teraz Sosna). W latach następnych połowę tej działki odkupuje Jan Bula (potem Kotas, dziś Piekorz).

Ok. 1910 r. połowę wschodniego koniczyska książę daruje parafii bojszowskiej, na nim proboszcz ks. Aleksander Spindel wznosi okazałą farę i zakłada sad. W tym samym czasie leśniczy książęcy Franz Jarczyk za zgodą księcia rozbiera zachodnią część parkanu i z tego materiału buduje sobie dom, a robotnik dworski Michał Gondzik otrzymuje za zasługi działkę po zachodniej stronie od Zopłocia aż do stajni (dziś Kostyra).

Okres międzywojenny – książę pszczyński obłożony przez państwo polskie wysokimi podatkami pod presją władz wyprzedaje swoje dobra. Wtedy dalszy fragment obszaru dworskiego po zachodniej stronie kupuje wójt Górnych Bojszów Józef Stalmach. Po wschodniej stronie działkę od drogi wiejskiej aż ku kościele kupuje Izidor Vorreiter – rzeźnik bojszowski.

Okres powojenny – dobra książęce jako poniemieckie zostają upaństwowione.

W 1948 r. w pozostałej części dworu powstaje Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, która korzysta z zabudowań dworskich na swoje biura i magazyny. Z biegiem lat bez liczenia się z prawem o ochronie zabytków wznosi nowe obiekty i - co najgorsze - sprzedaje parcele osobom prywatnym.

W 1952 r. w południowo-wschodniej części obszaru dworskiego wzniesiono remizę strażacką. Do budowy użyto materiału z południowej i wschodniej części parkanu.



... i poznawać, jak się to u nos roczek obracot

Skarby historii

Pierwsi ludzie chleba szukali blisko – na polach, łąkach, w lesie, na stawach. Tóż te miejsca, kaj tyn chlyb urobiali, musiały się jakoś nazywać. W księżce „Skarby historii” narachowali my tych miejsc coś 156. Ślepioty, Nowiny, Piekielec, Ameryka itd. – nazywajom sie te miejsca – terynowe (poza wsiom).

Ale sōm u nos nazwy we śródki wsi, kiere sie nazywajōm lokalne. To sōm miejsca, kaj miyszkojmy. Poczta jich odnojuje podług nazwiska, miana i nōmery domu. Ale my, co tu żyjemy ōd lot, mōmy swoji stare nazwy. Urobili jich nasi ōjcowie. Przi jednych niy wiymy skuli czego „tak tam godajōm”, przi drugih sie domysłōmy, że to sōm przeca downiejsze nazwiska abo miana, abo tyż zawody, jaki uprawiali. Te nazwy, to też sōm skarby historii i trzeja je spisać do potomnych, bo sie już pomału tracōm.

I tak, kaj pōjdymy ōd gminy ku Górnych Bojszowōm, to za rajōm bydymy tryfiać miejsca, do kierych sie kiejs tak godało, a mono godo sie i do dzisio: do Młyna, we Dworze, Gance, Rukugi, Soboszki, Pawełczyki, Witki, Swolki, Blochy-Rogry, Bioliki, Pietki-Opołki, u Aleksa, Dziuboki, Bryndyse, Kadubki, Urbanki, Klepasty, Bielyniki, Boje, Olesie, Sztangrety, Bekry, Klyczki, Michle, Chrōszcze, Mo-

iki, Spodymby, Dudki, Gancki, Kupki, Zorymby, Rokity, Franki, Grabonie, Zymłoki, Wōnsiki, u Wylmki, Kasiyrze, Kubaczki, Tomaliki, Tomaloki, Szafrony, Piekarzyki, u Brody, Zubereczki, Majchary, Kulawiki...

A jak pōjdymy ōd gminy ku Dōlnym Bojszowōm, to bydymy tryfiać: Wojtaloki, Baliony, Piecuchy, u Galinie, Ōchmany, Wōjtale, Szymki, Buły, Biegōnioki, Michle, Szczeciny, Masalski, u Karczmie, Notoniki, Zołheczyki, Norasiki, Majery, Kamle, Zubereczki, Fojciocki, Kowole, w Kazamatach, Siedlaczki, Kocury, Kuby, Kolarze, Dery, Borysy, Iwany, Palarze, w Barace, u Swoczki, Leśnioki, Piekarczyki-Bugle, Getnery, Buliki, Grzybki, u Ignaca, u Hebamy, Jyndrysy, Włodarczyki...

Niy sōm to wszystkie przydomki czy ksywy. Bo jedne to sōm ōbraźliwe przezwiska. Tōż te my ōpuścili. A jeśli wtoś se pomimo to ōpakuje – to moc a moc przeproszōmy. Nikogo niy chcemy ōbrozać, chcemy ino uratować to, co jeszcze idzie uratować podwiyl żyjemy.

PS. Zachęcamy do zbierania podobnych nazw lokalnych w Międzyrzeczu, Jedlinie, Nowych Bojszowach i Świerczyńcu. Zadbajmy o przeszłość. Wójt naszej Gminy mówi: „Kto pielęgnuje przeszłość buduje przyszłość.”

Alozy Lysko

Od 1946 do 1952 r. w oficynie dworskiej urządzono klasę szkolną, a od północnej strony przedszkole, później jadalnię świetlicową.

Ok. 1960 r. w południowo-zachodniej części dworu wybudowano agronomówkę oraz garaż na traktory Koła Rolniczego, później przemienione na stolarnię. Wymienione wcześniej lokalizacje, choć naruszały prawo o ochronie zabytków, stanowiły jednak własność wspólnotową.

Natomiast ewidentnie łamały prawo inne lokalizacje obiektów, sprzedane przez spółdzielnię, bo miały charakter biznesowy.

Gdyby teraz podjąć wysiłki nad przywróceniem znaczenia tego historycznego miejsca, trzeba najpierw uporać się z licznymi przeszkodami własnościowymi. Wysiłki te jednak trzeba podjąć, żeby nie być źle wspomnianym przez przyszłe pokolenia.

Alozy Lysko

Gmina Bojszowy w roku 2014 (cz. 2)

Październik

- oświęcimski PKS zaprzestał obsługi autobusowej komunikacji międzygminnej. Do końca roku gmina Bojszowy powierzyła te obowiązki tyskiemu MZK i pszczyńskiemu PKS-owi,
- 3 października w auli bojszowskiego gimnazjum otwarta została wystawa „To byli nasi dziadkowie” poświęcona pamięci mieszkańców naszej gminy poległych na frontach I wojny światowej,
- 4 października grupa modelarzy z bojszowskiego LOK-u uczestniczyła w XV powiatowym święcie latawca zorganizowanym w Lędzinach,
- 11 października hodowcy gołębi z bojszowskiej sekcji PZ-HGP podsumowali tegoroczny sezon lotowy; najlepsi odebrali puchary,
- 13 października z okazji Dnia Edukacji Narodowej grupie nauczycieli wójt Henryk Utrata wręczył nagrody,
- 25 i 26 października przebywał w jedlińskim kościele werbista o. Eric Hounake z Republiki Togo; wizyta miała związek z obchodzonym w tym okresie Tygodniem Misyjnym,
- 26 października koncertem finałowym w nowobojszowskim kościele parafialnym dobiegł końca XV Festiwal Jesień Organowa w Powiecie Bieruńsko-Lędzińskim.

Listopad

- 15 listopada Zespół Folklorystyczny „Bojszowianie” gościł w Bibliotece Śląskiej w Katowicach w ramach radiowej audycji „Czy to prawda, że...”, promując przy okazji książkę o zespole pióra Grzegorza Sztolera,
- 15 listopada Koło Pszczelarzy w Bojszowach świętowało jubileusz 80-lecia istnienia, podczas którego nadane mu zostało imię ks. Aleksandra Spendla,
- 16 listopada przeprowadzone zostały wybory samorządowe do rad gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich. Wójtem na 5. kadencję został Henryk Utrata uzyskując ponad 80 proc. poparcia. W radzie gminy znalazło się 7 nowych radnych,
- 28 listopada odbyła się pierwsza sesja nowej Rady Gminy Bojszowy, podczas której radni i wójt złożyli przysięgę, przewodniczącym rady wybrano Marka Kumora, a funkcje wiceprzewodniczących objęli Piotr Wróbel i Stanisław Biela.

Grudzień

- 6 grudnia w lokalu Park Dworski rozegrano barbórkowy strażacki turniej skatowy,
- 7 grudnia w kościele nowobojszowskim odprawiona została Msza św. w intencji nowowybranej rady gminy i powiatu. Tydzień później podobna uroczystość miała miejsce w kościele w Jedlinie,
- 10 grudnia Karolina Biela, Kinga Nycz, Katarzyna Skapczyk i Karolina Targiel odebrały w Katowicach zaświadczenia o przyznaniu im stypendium premiera za wyniki w nauce,
- 12 grudnia w Izbie Tradycji w imielińskiej bibliotece otwarta została wystawa prac malarskich bojszowianki Magdaleny Piekorz, zatytułowana „Krajobrazy tęsknoty”, na których utrwaliła urokliwe zakątki gminy bojszowskiej,
- 12 grudnia sekretarz gminy Longina Giedwiłło odebrała w Warszawie wyróżnienie za projekt realizowany przez gminę Bojszowy,
- 14 grudnia członkowie Koła PZW nr 101 w Bojszowach obradowali podczas walnego zebrania sprawozdawczego, które miało miejsce w Jedlinie,
- 19 grudnia strażacy z powiatu bieruńsko-lędzińskiego uczestniczyli w dorocznym spotkaniu opłatkowym, którego gospodarzem była jednostka OSP Chełm Śląski,
- 21 grudnia pszczelarze z koła bojszowskiego zorganizowali doroczne spotkanie opłatkowe w Jedlinie, zz



„Bojszowianie” wystąpili w Bibliotece Śląskiej.



Tomasz Giedwiłło dyrygował chórem podczas finałowego koncertu „Jesieni Organowej”.



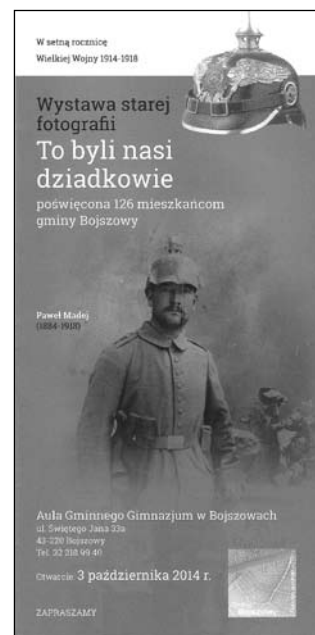
Wyborcy zdecydowali, kto ich będzie reprezentował. Nauczyciele odebrali nagrody.



Karolina Biela, Kinga Nycz, Katarzyna Skapczyk i Karolina Targiel otrzymały stypendia.



Ku pamięci policjantów.



Od wypoczynku po zdobywanie zawodu

Oprócz zadań wynikających z zapisów prawnych **bojszowski Gminy Ośrodek Pomocy Społecznej realizuje dla mieszkańców gminy Bojszowy wiele dodatkowych. W tym roku jest to 5 projektów finansowanych ze pieniędzy spoza budżetu gminy, na które pracownicy ośrodka pozyskali 288,5 tys. zł. Poniżej ich podsumowanie.**

Mała gmina dużo może

To projekt dla młodzieży w wieku 15-25 lat. Od stycznia do listopada uczestniczyło w nim 8 osób, które skorzystały z zajęć z doradcą zawodowym, warsztatów z psychologiem, treningiem rozładowania emocji, wizażu i stylizacji, savoir-vivru. Wzięły również udział w wyjeździe integracyjnym na Mazury i kursach zawodowych zgodnych z indywidualnym wyborem. Odbyły się również kursy: prawa jazdy kat. B, kosmetyczny, fryzjerstwa, stylizacji paznokci, florystyczny I stopnia, języka angielskiego i niemieckiego zakończone przystąpieniem do egzaminu nadającego certyfikat, a także obsługi wózka widłowego i operatora koparko-ładowarki.

Rekrutacja kolejnych 8 osób do projektu na 2015 rok odbyła się w grudniu. „Mała Gmina Dużo Może” to projekt współfinansowany z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Młodzieżowy klub integracji społecznej

W tym samym wieku było 15 uczestników młodzieżowego klubu, który działał do września. Skorzystali oni z kursu języka angielskiego, warsztatów psychoedukacyjnych, kształtowania postawy pro-aktywnej, warsztatów ABC przedsiębiorczości, kursu komputerowego, kursu kosmetyki i wizażu, wzięli udział w wyjeździe integracyjnym połączonym ze specjalistycznym poradnictwem.

Od marca do września brali udział w kursach zawodowych: operatora koparko-ładowarki, kierowcy operatora wózków jezdniowych, magazyniera, prawa jazdy kat. B, florystyki, wizażu i stylizacji oraz opiekunki dziecięcej.

Projekt współfinansowano z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Rodzina bez przemocy

Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie, zwiększenie profesjonalizmu w udzielaniu pomocy osobom doświadczającym przemocy oraz podejmowanie działań mających na celu wzrost świadomości lokalnej na temat zjawiska przemocy to cele projektu „Rodzina bez przemocy”. Jest on kontynuacją programu, który był prowadzony w ubiegłym roku. Odbyły się w związku z nim szkolenia na temat przemocy, warsztaty edukacyjne dla osób starszych, emerytów, rencistów, osób niepełnosprawnych, rodziców, osób zamierzających założyć rodzinę i młodzieży. Dotyczyły również udzielania pomocy i wsparcia osobom doświadczającym przemocy i będącym jej świadkami. Prowadziły do tego spotkania wspierające i terapeutyczne z psychologiem, terapeutą, prawnikiem. Odbywały się profilaktyczne prezentacje teatralne i parateatralne.

Projekt odbywał się w ramach Rządowego Programu Ograniczenia Przystępności i Aspołecznych Zachowań „Razem Bezpieczniej” od marca do grudnia tego roku.

Strażacy czytali dzieciom

W grudniu gminna biblioteka przeprowadziła XI edycję akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Pierwsze spotkania odbyły się 5 i 8 grudnia w szkole w Świerczyńcu. Zaproszenia do tegorocznej akcji przyjęli: ks. Michał Palowski, Joanna Kostka z OSP Bojszowy Nowe, kapitan Piotr Smelik z Miejskiej Straży Pożarnej w Tychach. Goście czytali opowiadania o Muminkach z

Rozgrywki szachowe

Drugie miejsce dziewcząt oraz trzecie chłopców - zajęli uczniowie ze szkoły podstawowej w Bojszowach w zawodach szachowych, które 1 grudnia odbyły się w Lędzinach. Szkołę reprezentowali: Hanna Biernacka, Julia Kozakiewicz, Michał Boruciński i Piotr Liszka. Indywidualnie

Świetlica środowiskowa i klub młodzieżowy

W sierpniu rozpoczęto 2 projekty - świetlicy i klubu młodzieżowego jako placówek wsparcia dziennego. Placówki działały cały rok. Dzieci i młodzież mogły skorzystać z różnorodnych propozycji spędzenia czasu wolnego, a przede wszystkim z zajęć wspierających ich rozwój i poszerzających zainteresowania. Były to hipoterapia, zajęcia sportowe, wyjazdy z zabawy integracyjne, zajęcia profilaktyczne (socjoterapia), imprezy okolicznościowe.

W czasie ferii zimowych w ramach współpracy z Fundacją ING DZIECIOM 90-osobowa grupa odpoczywała w Wiśle. Uczestnicy zimowiska jeździli na nartach i snowboardzie, wspinali się na ścianie oraz zwiedzili Chatę Chlebową.

Natomiast w sierpniu spędzili tydzień w Piszcu. Zorganizowano naukę windsurfingu, spływ kajakowy, rejsy żaglówkami, zajęcia z pierwszej pomocy oraz zajęcia profilaktyczne.

Projekty sfinansowano z budżetu Województwa Śląskiego w ramach programu „Wzmocnienie działalności placówek wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży (świetlic oraz klubów) funkcjonujących na terenie województwa śląskiego”. GOPS oprac. zz

okazji 100 rocznicy urodzin pisarki Tove Jansson.

Kolejne spotkania miały miejsce 8 i 10 grudnia w bibliotece w Bojszowach. Tu dzieciom czytali: Kazimierz Lysko z OSP Bojszowy oraz kapitan Dariusz Jarosz z Miejskiej Straży Pożarnej w Tychach. Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim za przyjęcie zaproszenia i piękne czytanie. ip

alnie Julia zajęła 2 miejsce, a dziewczyny zakwalifikowały się do zawodów rejonowych.

Natomiast 12 grudnia w Chelmie Śl. odbył się turniej Ligi Szachowej. Po zaciętej rywalizacji uczniowie z Bojszów zajęli 5 miejsce w stawce 8 zespołów. Do podium zabrakło 1 punktu. tm

Spotkanie wędkarzy

14 grudnia „Nad Potokiem” w Jedlinie odbyło się zebranie sprawozdawcze Koła Wędkarskiego nr 101 w Bojszowach. Uczestniczyło w nim 34 członków koła, oraz Roman Horst jako przedstawiciel Rady Gminy Bojszowy. Po odczytaniu sprawozdań z mijającego roku, uczestnicy zapoznali się z budżetem i planami pracy koła w roku 2015. Podczas zebrania podjęto 7 uchwał, które prawie jednogłośnie zostały zaakceptowane przez uczestników zebrania. Wręczono także pamiątkowe statuetki za szczególny wkład w prace Koła.

Skarbnik przyjmuje składki w siedzibie Koła (stara szkoła w Jedlinie - pierwsze piętro): 5 i 19 stycznia (godz. 16.00 - 18.00), 2 i 16 lutego (16.00 - 18.00), 2, 16, 30 marca (16.00 - 18.00) oraz 1, 7, 13, 20 i 27 kwietnia (16.00-19.00). Obowiązkiem wędkarza jest oddać poprawnie wypełniony rejestr połowów za 2014 r. Od maja zgodnie z regulaminem PZW będzie pobierane wpisowe.

Zarząd Koła pragnie podziękować za pomoc finansową Urzędowi Gminy Bojszowy, firmie ZRI Chrobok i wielu innym osobom, które wsparły działania wędkarzy. pc

Srebra i brązy pływaka

Po 2 srebrne i brązowe medale zdobył Maciej Młodrzyk w grudniowych zawodach pływackich.

Podczas mistrzostw Śląska, które 5 i 6 grudnia odbyły się w Gliwicach startował w 5 konkurencjach. Na 200 m stylem grzbietowym zajął trzecie miejsce. W biegach na 50 m i 100 m w tym samym stylu był dwa razy czwarty.

Natomiast 13 i 14 grudnia w Pawłowicach startując podczas Międzynarodowego Mitingu Pływackiego na 50 m i 100 m



stylem grzbietowym zajął dwa razy drugie miejsce, a na 50 m stylem dowolnym był trzeci. W pozostałych startach pobijał lub wyrównywał własne rekordy życiowe. zz

Wyróżnienie dla bibliotekarki

Hanna Mika z gminnej biblioteki otrzymała wyróżnienie w konkursie „Dzieci buszują w bibliotece” ogłoszonym przez Fundację Rozwoju Dzieci im. J. A. Komeńskiego. Konkurs skierowany był do bibliotek należących do Programu Rozwoju Bibliotek, które prowadzą innowacyjne, rozwijające i pomysłowe działania dla najmłodszych dzieci i rodziców. Należało zaprezentować jeden ze scenariuszy, który realizowany był w bibliotece. H. Mika

wysłała scenariusz zajęć przeprowadzonych w marcu 2014r .pt. „Witaj wiosenko!”.

Biblioteka w Bojszowach i Filia w Bojszowach Nowych prowadzą zajęcia edukacyjne poprzez zabawę dla dzieci i ich rodziców pod nazwą „Akademia Dobrego Rodzica i Zabawy” od października 2013 r. Zajęcia odbywają się we współpracy z GOPS-em w Bojszowach w ramach Projektu „Przemoc przemoc”. ip

Szlachetne Paczki

Dokończenie ze str. 6

artykułów spożywczych i chemicznych, a także ilością rzeczy dla dzieci. Organizatorzy bardzo dziękują uczniom i ich rodzicom oraz opiekunom, którzy przyczynili się do zebrania tak ogromnej Szlachetnej Paczki.

W Świerczyńcu

Dzieci ze szkoły w Świerczyńcu wiedzą doskonale, że

radość daje nie tylko otrzymywanie prezentów, ale i dawanie innym. Jest to ważne szczególnie podczas świąt. W tym roku po raz trzeci rodzice, uczniowie i nauczyciele włączyli się w akcję Szlachetna Paczka. Tym razem pomoc trafiła do pani Adrianny, która samotnie wychowuje 5 synów. Dzieki niezwykłej ofiarności zebrano 41 paczek. zz, mk, jc

W obiektywie



Uczniowie bojszowskiej podstawówki z klas: 1c, 2c oraz z klas starszych pisali listy do Tomka, który jest chory na białaczkę. Dzieci z ogromnym przejęciem i zaangażowaniem starały się wykonać najpiękniejsze laurki. Mamy nadzieję, że Tomaszowi spodobają się kartki i upominki od naszych uczniów. jb

Na starej fotografii

Gdzie są ci chłopcy?

Rok 1953. Chłopcy klasy trzeciej bojszowskiej szkoły podstawowej z roczników 1942 i 1943. Mają więc 10-11 lat. Ustawili się na boisku przyszłolnym. W tle widzimy drewniane ustępy, po prawej znajduje się stodoła organisty, w środku murowany śmietnik. Dziś jest to parking przed Urzędem Gminy.

Klęczą od lewej: **Erwin Lysko**, **Erwin Biolik**, **Roman Czarnynoga**, **Alojzy Ślosarczyk**, **Józef Zimnol** (trzymając piłkę), **Wiktoria Piekorz**, **Henryk Chrobok**.

Stoją od lewej: **Eryk Tomala**, **Erwin Myszor**, **Alojzy Knopek**, **Henryk Noras**, **Eryk Piekorz**, **Waldemar Polko**, **Okta- wian Koczuba**, **Henryk Jasiński** (nazwiska wytłuszczone oznaczają osoby już nieżyjące). al



Niezapomniani aktorzy moich filmów (36)

Jan Lysko

Jan Lysko wraz z żoną Agnieszką prawie od początku moich realizacji filmowych przychodzili na plan wraz z zespołem „Bojszowianie”. Uobogacali filmy śląskim strojem, ale też grą. Nabyli te umiejętności, występując w przedstawieniach, które tworzyli „Bojszowianie” prowadzeni przez Alojzego Lyskę.

Brali udział w filmie „Śzlakiem bezprawia”, w którym tańczyli i śpiewali wśród pól kukurydzy, odtwarzając wesele w Teksasie. Brali też udział w scenach z Dzikiego Zachodu w filmie „Full śmierci”, które były kręcone na placu u Marty Rogalskiej. Tam powstało miasteczko westernowe. Śląscy osadnicy, którzy przybyli do Teksasu, poznawali w nim realia Dzikiego Zachodu i musieli uczyć się nowego stylu życia na obcej ziemi.

W filmie „Różaniec z kolczastego drutu” mocno wpisali się w scenę, w której August Kowalczyk jedzie wraz z Gertrudą Lysko na rowerach na pielgrzymkę do Kamionki koło Mikołowa, gdzie jest cudowny obraz. Modląc się przed nim, moż-



nów ojciec miał”. Odtwarzali w nim rodziców głównej bohaterki Hanki, którą zagrała Agata Malarek. Zawsze wzrusza mnie scena u Madeja, gdzie przed laubą błogosławią parę weselną: Hanke i Handzlika (Grzegorz Zlezczyk). Wkoło stoją weselnicy, a kapela gra „Serdeczną matkę”. Niejednemu kręciła się wówczas łza w oku, ale prawdziwie płakał Ryszard Iwan, grający Janka Liszkę. Robiliśmy kilka dubli i za każdym razem Ryszard był wzruszony. Dziwiło mnie to, bo zawsze u mnie grał twardzieli. Myślę, że to właśnie naturalna gra Jana i Agnieszki wyciskała mu łzy



na doznać łaski, żeby być niewidzialnym dla wroga. Augustowi to było potrzebne. W scenach z Augustem Kowalczykiem, którego grał Piotr Uszok, występujący w śląskich strojach Agnieszka i Jan, modlą się wraz z innymi pątnikami. Sceny te były kręcone w starym okazałym domu Józefa Czarnynogi.

W filmie „Dwaj z Teksasu” prowadzeni przez księdza Leopolda Moczygembę biorą udział w wędrowce Ślązaków do ziemi obiecanej. W scenach wesela w Teksasie, które było realizowane u Ryszki na Jajostach, wraz z „Bojszowianami” tańczą, śpiewają, ubarwiając śląskim strojem i swoją grą większą część filmu.

Jan wraz z żoną Agnieszką najlepszą swoją rolę zagraли w filmie „Czterech synów ojciec miał”.

z oczu. Sceny te pokazują czasy drugiej wojny. Handzlik po weselu postanawia już nie wracać do wojska. Tworzy oddział przetrwania, werbując chłopców, którzy nie chcą iść do wojska. Ściąga na swoją rodzinę i Hanki groźbę wywózki do Auschwitz. Jan zagrał wspaniałą scenę, w której podejmuje decyzję o zgłoszeniu się na gestapo i opuszczeniu na zawsze domu (bo z gestapo już nie wracało), ratując w ten sposób żonę i dzieci.

W moich filmach Jan i Agnieszka występowali zawsze, kiedy ich potrzebowałem, zaznaczyli się we wszystkich rolach, które odtwarzali, ale w pamięci najbardziej zaistnieli właśnie w filmie „Czterech synów ojciec miał”.

Józef Kłyk